

Opole, 23.09.2020

Szanowny Panie Marszałku,

17.09.2020r. Sejm przyjął ustawę „Piątka dla zwierząt”. Ustawa ta jest w naszym przekonaniu aktem prawa obarczonym poważnymi wadami. Przepisy ustawy, wprowadzają zasady, których konsekwencją będzie m.in. zakazanie pokazów zwierząt w Cyrkach.

Jako środowisko cyrkowe bardzo ubolewamy nad tymi zmianami oraz słowami jakie padły na nasz temat w Sejmie. Od lat jesteśmy atakowani przez różne środowiska, jednak nikt nie chce zapoznać się z naszym stanowiskiem, nikt nie chce przekonać się na własne oczy jak to wygląda w rzeczywistości. Czujemy się dyskryminowani, niesłusznie oskarżani, bezpodstawnie atakowani. Dlatego prosimy o niepodpisywanie tej ustawy w obecnej formie oraz zapoznanie się z naszym stanowiskiem.

Cyrk jako sztuka ma wielowiekową tradycję, jego początki sięgają średniowiecza. W takiej formie jaka jest nam teraz znana istnieje już od ponad 250 lat. Jest sztuką, która z definicji prezentuje pokazy akrobatów, klaunów oraz zwierząt. W momencie gdy tych ostatnich zabraknie przestanie być Cyrkiem. Jesteśmy częścią dziedzictwa kulturowego razem z historią, w każdej formie, która obejmuje wiele wieków.

Cyrki to instytucje objazdowe, jeździmy po całym kraju, każdego dnia odwiedza nas kilkaset widzów, a kilka tysięcy ludzi dziennie przechodzi obok każdego miasteczka cyrkowego. Nie grodzimy się wysokimi betonowymi murami, przez 24 godziny na dobę jesteśmy obserwowani przez ludzi. Każdy może zatrzymać się i zobaczyć Cyrk dookoła. Po przyjeździe Cyrku na nowy plac pierwszą rzeczą jaką podejmuje się załoga techniczna to budowanie stajni dla zwierząt, co zajmuje około 30-40 minut. Zaraz po tym zwierzęta trafiają do dobrze znanych przez siebie boksów, takich samych jak znajdują się w stadninach. Cały dzień jeśli tylko pozwalają na to warunki atmosferyczne zwierzęta spędzają na przestronnych wybiegach, w których mają dostęp do jedzenia i wody. Przez cały ten czas są pod ciągłą kontrolą swoich opiekunów, tak by jeżeli coś się stało była możliwość natychmiastowej interwencji. Zarzuca się nam, że zwierzęta w trakcie przejazdu są obciążone dużym stresem. Kilka lat temu w Niemczech były wykonywane badania na zwierzętach cyrkowych, które potwierdziły, że w trakcie podróży zwierzętom nie towarzyszył stres. Trzeba zaznaczyć, że te wszystkie zwierzęta urodziły się w Cyrku, od najmłodszych lat uczą się i przyzwyczajają takiego życia. W momencie gdy Cyrk przygotowuje się do wyjazdu z miasta można zaobserwować, że zwierzęta same bez niczyjej pomocy ani stosowania siły wchodzi do specjalnie przystosowanych naczep, w których spędzają podróż. Wbrew temu co mówią środowiska ekologiczne zwierzęta nie jeżdżą w ciemności. Wszystkie naczepy są oświetlone, wentylowane więc nie ma możliwości by działo im się tam krzywda. Cyrki w Polsce pokonują krótkie dystanse ok 50km, więc czas podróży nie jest dłuższy niż 1 godzina i tyle samo czasu zwierzęta spędzają w naczepach, ponieważ wchodzi do nich chwilę przed a wychodzą chwilę po podróży.

Zwierzęta cyrkowe przyzwyczajone są do kontaktu z człowiekiem, wręcz lgną do ludzi. Przekonać się o tym może każdy kto przyjdzie do Cyrku. Każdy z widzów, który odwiedza cyrkową stajnię lub skorzysta z przejażdżki na kucyku w trakcie przerwy widzi, że te zwierzęta same lgną do ludzi. Podchodzą do każdego, chcą być pogłaskane, czekają ja jakiś

przysmak np. w postaci marchewki. Gdyby spotykała je krzywda ze strony człowieka nie podchodziłyby tak chętnie, miałyby złe skojarzenia, bałyby się. Język ciała zwierząt mówi bardzo wiele- wystarczy je obserwować i spróbować zrozumieć.

Cyrk jest miejscem gdzie można zaobserwować przyjaźń pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Kilkuminutowy pokaz na arenie jest tylko niewielkim procentem całej pracy. Zanim dojdzie do jakichkolwiek prób zwierzęta przez długi czas są obserwowane, sprawdzamy co lubią, czego nie, jakie czynności przychodzą im samoistnie. Dzięki temu poznajemy predyspozycje danego zwierzęcia do wykonywania danej czynności. W tym momencie wystarczy tylko nauczyć zwierzęcia wykonywać dany element na nasze polecenie. Wszystko musi odbywać się z dużą ilością cierpliwości, spokoju, wzajemnego zaufania. Wystarczy mały błąd ze strony człowieka, by zwierzę zniechęciło się do wykonywania danej czynności. Za każde poprawne wykonane zadanie zwierzę jest nagradzane poprzez otrzymanie jakiegoś przysmaku lub pogłaskanie. Dzięki temu utrwala mu się w głowie, że po danej czynności czeka na niego nagroda. Gdyby taka nauka odbywała się pod wpływem stresu zwierzę nie chciałoby współpracować, uciekałoby z areny, odsuwałoby się od swojego trenera, co byłoby widoczne w trakcie spektaklu. Dlatego przy treningach najważniejszymi punktami jest cierpliwość, wzajemne zaufanie, pokora i nagrody. Jesteśmy z tymi zwierzętami związani emocjonalnie, są częścią naszej rodziny. Nie raz jesteśmy przy ich porodach, widzimy jak dorastają, bawią się, uczą poprzez zabawę, pracują z nami i się starzeją. Żadne zwierzę po przejściu na emeryturę nie zostaje oddane. Do końca swoich dni swój czas spędza z nami na bazach cyrkowych gdzie również mamy bardzo dobre warunki bytowe dla zwierząt, opiekę weterynaryjną. Nie trzeba być weterynarzem czy behawiorystą by u wielu gatunków zwierząt (takich jakie występują w Cyrkach) zobaczyć kiedy są spokojne, kiedy czerpią radość z danej rzeczy a kiedy się boją. Dlatego uważam, że opinie organizacji ekologicznych nie mają pokrycia z rzeczywistością.

Cyrkowe zwierzęta wykonują elementy zgodne z ich naturą o czym mówi Ustawa o Ochronie Praw Zwierząt z 1997 roku. Przed każdym sezonem mamy zatwierdzony scenariusz przez Państwowego Lekarza Weterynarii, oprócz tego mamy niezapowiedziane kontrole Powiatowych Lekarzy Weterynarii, którzy sprawdzają kondycję zwierząt, ich warunki życiowe oraz specjalnie przystosowane naczepy do transportu. Żadna z kontroli od prawie 30 lat nie wykazała żadnych uchybień. Jednak największą kontrolę sprawują nad nami ludzie, którzy tłumnie odwiedzają polskie Cyrki i mijają nasze miasteczko. Przy obecnej nagonce na Cyrk jestem przekonany, że każde uchybienie zostałoby zgłaszane do właściwych służb.

Argument, że Cyrk uczy dzieci podmiotowego traktowania zwierząt przez co w przyszłości nie będą miały do nich empatii nie ma żadnego pokrycia z rzeczywistością. Gdyby tak było obecnie dorosłe pokolenia podchodziłyby do zwierząt przedmiotowo. Przecież zwierzęta są w Cyrku od zawsze. Każdy dorosły choć raz był w Cyrku, więc gdyby to była prawda mielibyśmy w tym momencie wielu zwyrodnialców na świecie a dobrze wiemy, że ludzie kochają zwierzęta i dbają o nie. Każdy kto ma psa czy kota w domu uczy go siedzenia, kładzenia się, chodzenia przy nodze. Wszystko uczone jest na zasadach zabawy, więc jeśli można tego nauczyć poprzez stosowanie pozytywnych bodźców w domu jaki byłby sens uczenia tego samego poprzez siłę w Cyrku? Jesteśmy cywilizowanymi i wykształconymi ludźmi, żyjemy w tym samym świecie, nie jesteśmy odcięci od telewizji czy internetu. Z racji naszej pasji i wykonywanego zawodu wiemy więcej na temat zwierząt niż przeciętny człowiek. Doksztalczymy się w takich kierunkach. Wielu trenerów to osoby licencjonowane, mające odpowiednie szkolenia do tego by zajmować się i uczyć zwierzęta danego gatunku.

Traktujemy nasze zwierzęta jak dzieci, jak członków rodziny i często stawiamy ich dobro ponad własne.

Żyjemy w czasach, w których każdy w telefonie ma aparat czy kamerę. Obecne pokolenia to tzw. Youtuberzy, którzy nagrywają wszystko co się dookoła nich dzieje i wrzucają do internetu. Jest tam wiele filmików z polskich Cyrków, nie tylko z przedstawień ale również zza kulis gdzie pokazane są zwierzęta w czasie wolnym. Trzeba podkreślić, że są to filmiki nagrywane przez zwykłych ludzi a nie Cyrki więc nie ma tu mowy o jakimkolwiek scenariuszu filmu czy pokazania tego co się chce. Pokazany jest stan faktyczny. Nikt nas nie informuje, że zaraz będzie nagrywał. Gdyby w polskich Cyrkach byłyby jakieś uchybienia, ktoś źle traktowałby zwierzęta na pewno moglibyśmy to zaobserwować w internecie, niejedna osoba zgłosiłaby sprawę na Policję- a takich sytuacji w Polsce nie ma. Środowiska ekologiczne jak również telewizja w momencie pokazywania swoich materiałów antycyrkowych opiera się na filmikach sprzed kilkudziesięciu lat w dodatku ze wschodu. Pokazywane są zwierzęta, których od lat nie można zobaczyć w Polsce, w międzyczasie wstawią na 2 sekundy namiot polskiego Cyrku i już mają gotowy materiał by pokazać polski Cyrk w złym świetle. Szkoda, że nieprawdziwy i nie mający nic wspólnego z polskim środowiskiem cyrkowym.

Cyrk to sztuka, ale również rozrywka dla całej rodziny. Miejsce, które każdemu kojarzy się z dzieciństwem, z radością, to miejsce, które bawi ale również uczy. Nie pozwólmy aby kilkusetletnią tradycję cyrkową, przekazywaną wiedzę z pokolenia na pokolenie zniszczyła nieprzemyślana ustawa. Wystarczy wprowadzić zmiany w obecnej ustawie, sprecyzować przepisy, uściślić je tak jak zrobiono to w innych europejskich krajach. Na pewno są punkty w polskim prawie dotyczącego zwierząt, które trzeba poprawić. Ale nie można wszystkiego tak nagle zakazywać. Są kraje jak np. Szwecja czy Słowacja, które wprowadziły częściowe zakazy. Do dzisiaj mogą występować tam tzw. Zwierzęta domowe: psy, koty, kozy i wszystkie zwierzęta kopytne. Wiele zwierząt pracuje również w innych zawodach np. W Policji, Straży, GOPR, są psy które pracują jako przewodnicy dla osób niewidomych, pokazy psów, wyścigi konne, stadniny konne, konie które wożą turystów. Wiele zwierząt występuje w filmach, programach telewizyjnych. Zakaz wprowadzony tylko dla Cyrków będzie dyskryminacją naszego zawodu, zniszczeniem wielowiekowej tradycji, pracy i poświęcenia wielu tysięcy ludzi.

Nam również zależy na dobru zwierząt. Prosimy o pochylenie się nad naszą sprawą, spotkanie się z nami i wypracowaniu wspólnego stanowiska wraz z politykami, specjalistami weterynarii oraz środowiska cyrkowego. Od lat jesteśmy atakowani a nikt nie chce nas wysłuchać. Prosimy o niepodpisywanie ustawy w obecnej formie oraz nieuleganie środowiskom ekologicznym. Prosimy abyście zobaczyli jak Cyrk wygląda naprawdę.

Z poważaniem

R. K.